

FACEBOOK ZBADA DZIAŁANIA ROSJI PRZED REFERENDUM WS. BREXITU

Facebook przyjrzy się bliżej rosyjskim działaniom w serwisie przed referendum ws. Brexitu. Decyzja zapadła po krytyce ze strony brytyjskiej komisji parlamentarnej, która wezwała firmę do pogłębienia dociekań w sprawie - podał serwis TechCrunch.

Odpowiedzialny za badania wpływu działań Rosji na Facebooku na przebieg brytyjskiego referendum w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej Simon Milner poinformował, że firma ponownie przeanalizuje sprawę. Nie podał jednak dokładnej daty, kiedy ukaże się nowy raport, informując jedynie, że nastąpi to "w następnych tygodniach".

Facebook nie jest jedyną firmą, która została skrytykowana przez komisję brytyjskiego parlamentu. Do ponownego przeprowadzenia analiz został również wezwany Twitter, który jednak nie odniósł się do sprawy.

W końcu ubiegłego roku szef komisji Damian Collins skierował do obu firm ostrzeżenie mówiące, że jeśli nie wykażą dostatecznej chęci współpracy przy wyjaśnianiu sprawy, grożą im sankcje. Według Collinsa, działania Twittera były wówczas "kompletnie nieadekwatne". Wyraził on również brak zaufania w stosunku do wysiłków, jakie obie firmy miały podjąć w celu przeanalizowania rosyjskich działań w swoich serwisach - zdaniem Collinsa, pytania komisji zostały przez Facebooka i Twittera całkowicie zignorowane.

Tymczasem Simon Milner w liście do Collinsa napisał: "Odnieśliśmy się pozytywnie do prośby o dodatkowe analizy. Nasi pracownicy zajmują się obecnie ustaleniem, czy można mówić o innych niż do tej pory wskazane zorganizowanych działaniach Rosji mających wywrzeć wpływ na referendum ws. Brexitu".

Jak zauważył Milner, "praca ta wymaga skrupulatnych analiz zgromadzonych wcześniej danych, w której będą brać udział nasi specjaliści bezpieczeństwa, na co dzień pracujący przy bieżących zagrożeniach". Stwierdził on również, że Facebook zrobi wszystko, aby udzielić odpowiedzi na skierowane przez komitet dodatkowe zapytania.

W ubiegłym roku Facebook poinformował, że zidentyfikował jedynie trzy rosyjskie reklamy poświęcone tematyce "imigracyjnej", których zadaniem było wywarcie wpływu na brytyjską opinię publiczną przed głosowaniem z czerwca 2016 roku. Twitter z kolei znalazł u siebie sześć rosyjskich publikacji, które były promowane w serwisie.

Niezależni badacze bezpieczeństwa wykazali, że wokół referendum o wyjściu z Unii Europejskiej skupiona była silna aktywność rosyjskich botów na Twitterze.

Do wysiłków podejmowanych przez obie firmy odnosi się krytycznie nie tylko Wielka Brytania, ale

również Stany Zjednoczone, które badają, jaki wpływ rosyjska aktywność w serwisach społecznościowych wywarła na wynik ostatnich wyborów prezydenckich.

